Rok VIII. Nr. 79. Sosnowiec, poniedziałek 20 marca 1933 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a. Telefon Redakcji i Administracji 4-94. Konto czekowe 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Cała Polska święciła dzień imienin marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA, 19. 3. (wł.) We wszystkich miastach w dniu wczorajszym wieczorem **przeciągały ulicami capstrzyki, dźwiękami orkiestr napełniając wiosenne powietrze ciepłego wieczoru.**

Szczególnie wzruszający był odzew młodzieży. Te orkiestry, te umajone bramy szkół, wieczornice i akademje — w przeważnej części właśnie wyszły ze świata młodych.

Ta nowa Polska, młodzież, która siłami swemi utrzymywać będzie polską mocarstwowość, dowiodła najserdeczniejszym i najliczniejszym swym udziałem w obchodach imieninowych Marszałka, że Jego śladami kroczyć pragnie, drogą, przez Niego zarysowaną dla Polski, pod Jego sztandarem.

W dniu dzisiejszym odbyły się we wszystkich miastach w Polsce uroczyste nabożeństwa, akademje i defilady wojska i przysposobienia wojskowego.

Do stolicy przyjechało z kraju około 100 tys. osób na uroczystości imieninowe.

Konsekracja biskupa polowego w Królewskiej Hucie.

KATOWICE, 19. 3. Dziś o godz. 8-ej rano do Katowic z Warszawy **przyjechali generałowie Sosnkowski i Kasprzycki, oraz płk. Sokołowski, szef gabinetu ministra spraw wojskowych, celem wzięcia udziału w konsekracji ks. biskupa polowego Gawliny w Król. Hucie.**

Wraz z generałami przyjechały delegacje oficerskie z Warszawy różnych rodzajów broni.

Na dworcu katowickim oczekiwali dygnitarzy **generałowie: Łuczyński, Zając, Przeździecki, kompanja honorowa 73 p. p. zdowódcą płk. Różyckim, woj. Grażyński, prezydent m. Katowic dr. Kocur, główny komendant policji śląskiej Żółtaszek, prezes dyrekcji kolejowej inż. Łaguna, wiceprezes Grosser, naczelnicy Ryczkowski i dr. Robel, starosta katowicki dr. Seidler.**

Po odebraniu raportu woj. Grażyński powitał przybyłych generałów, **poczem goście odjechali samochodami do Król. Huty, gdzie wzięli najpierw udział w nabożeństwie w kościele św. Jadwigi z okazji imienin marsz. Piłsudskiego.**

Po defiladzie przed pomnikiem śląskiego powstańca udano się do **kościoła św. Barbary, gdzie odbyła się uroczystość konsekracyjna. Król Huta przybrała świąteczną szatę, tonąc w powodzi sztandarów o barwach państwowych, śląskich i kościelnych. Po uroczystości konsekracyjnej gen. Sosnkowski powitał nowego biskupa polowego Gawlinę. Popołudniu ks. biskup Gawlina podejmował przybyłych gości skromnem śniadaniem na probostwie św. Barbary.**

Gorgonowa wróciła do Krakowa

MIMO WCZESNEJ PORY NA DWORCU BYŁY TŁUMY.

KRAKÓW, 19, 3. (wł.) Dziś nad ranem przybył na dworzec krakowski pociąg, wiozący trybunał, oskarżoną i sędziów przysięgłych.

Mimo wczesnej pory zgromadziło się mnóstwo osób na dworcu. Z ostatniego wagonu wysiadł trybunał z prez. dr. Jendlem na czele.

Ciekawy tłum rozpytuje się gdzie jest Gorgonowa?

Tajemnica! Skonsygnowana jednakowoż policja, potęguje ciekawość publiczności, która zgrupowała się koło niej. Niebawem, wysiada z wagonu w towarzystwie dwóch policjantów i dozorcy więziennego Gorgonowa z zapuszczoną na twarz krepą z Kropelką na ręku.

Rozlegają się głosy policjantów.

— Proszę zrobić miejsce!

Między tłumem przesuwa się powoli Gorgonowa, którą konwojenci kierują do bocznego wyjścia z peronu. Gorgonowa wychodzi wśród objawów zachwytu zgromadzonych gapiów nad Kropelką.

Zachowuje spokój, trzymając na rękach roześmiane dziecko.

Po wyjściu z dworca zajęła miejsce w taksówce w towarzystwie dwóch policjantów, którzy wsiedli obok niej. Samochód w szybkiem tempie przebiegł ulicami Krakowa w stronę więzienia św. Michała.

EKSPLODUJĄCY SYFON.

Ciężkie okaleczenie dyr. Krzywoszewskiego.

WARSZAWA, 19. 3. Dyrektor miejskich teatrów Stefan Krzywoszewski uległ przykremu i jedynemu w swoim rodzaju wypadkowi. W chwili kiedy dyr. Krzywoszewski czytał egzemplarz sztuki teatralnej, leżąc w łóżku, stojący na stołku nocnym syfon z wodą sodową eksploadował nagle ze straszliwym hukiem. Kawałki szkła z taką siłą rozprysnęły się, że niektóre uderzyły o ścianę w odległości 10 m. od łóżka. Największy odłamek szkła ugodził dyr. Krzywoszewskiego w głowę, kalecząc go ciężko.

Podkreślić należy, że ostatnio w Warszawie zdarzyło się kilka wypadków wybuchania syfonów. Trudno narazie ustalić przyczynę. W każdym razie wypadki te budzą zaniepokojenie wśród odbiorców syfonów z wodą sodową.

STRACENIE ZANGARY.

NOWY JORK, 19. 3. (wł.) Zamachowiec *Zangara*, który strzelał do prezydenta Roosevelta i zranił przytem ciężko *burmistrza Czermaka, który zmarł, zostanie jutro stracony na elektrycznem krześle.*

MINISTROWIE ANGIELSCY W RZYMIE.

RZYM, 19. 3. (PAT). Dziś rano Mac Donald zwiedził miasto, interesując się szczególnie zabytkami architektonicznemi oraz monumentalnemi budowlami wzniesionemi w okresie faszyzmu.

Następnie Mac Donald zwiedził wystawę rewolucji faszystowskiej.— W południe Mac Donald wraz z Simonem był przyjęty przez króla w Kwirynale, poczem odbyło się śniadanie wydane na cześć gości angielskich, w którem wzięli również udział Mussolini, podsekretarz stanu w min. spraw zagr. Suvich, ambasador Wielkiej Brytanji oraz wyżsi urzędnicy min. spraw zagr.

Rewizje w O. W. P. w Warszawie

WARSZAWA, 19. 3 Późną nocą wczoraj dokonano dalszych rewizyj wśród członków O. W. P. w Warszawie. Przeprowadzono ogółem ponad 100 rewizyj. Część aresztowanych zwolniono. W areszcie zatrzymano około 20 osób. Wśród zatrzymanych akademików znajdują się tacy, których przytrzymano na gorącym uczynku zrywania plakatów odezw rozklejonych w związku z imieninami marsz. Piłsudskiego.

Dziś rano do urzędu śledczego przybył sędzia śledczy Hoffman w towarzystwie wiceprokuratora dla spraw politycznych i przystąpiono do przesłuchiwania zatrzymanych. Władze powstrzymują się od udzielania jakichkolwiek bliższych informacyj dotyczących aresztowanych i zebranych materjałów, na podstawie których aresztowania te nastąpiły.

Bliższe informacje udzielone zostaną dopiero po zakończeniu śledztwa, które jest jeszcze w toku. Do władz nieustannie zwracają się różmaite osobistości z interwencją w sprawie aresztowanych.

REWIZJE W CZĘSTOCHOWIE.

CZĘSTOCHOWA, 19. 3. PAT. Władze bezpieczeństwa w związku ze wzmożoną w ostatnim czasie działalnością członków rozwiązanego obozu wielkiej Polski, zagrażającej bezpieczeństwu publicznemu, przeprowadziły dziś nad ranem szereg rewizyj w mieszkaniach członków O. W. P., grupujących się dokoła redakcji „Gazety Narodowej“

Podczas rewizji znaleziono obfity materjał obciążający w postaci ulotek i różnych dokumentów. Bliższe szczegóły ze względu na toczące się śledztwo trzymane są narazie w tajemnicy.

Demonstracje przeciwko zdziczeniu hitlerowców w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK, 19. 3. (wł.) Przed konsulatem niemieckim w Filadelfji *odbyły się dziś wielkie manifestacje. Wznoszono okrzyki przeciwko rządowi Hitlera i wybito w konsulacie wszystkie szyby.*

Prasa amerykańska ostro atakuje barbarzyństwo i zdziczenie pomocniczej policji hitlerowskiej.

Sytuacja w Klimontowie bez zmian.

KONRERENCJA DELEGATÓW GÓRNIKÓW Z DYREKCJĄ.

Na kopalni Klimontów trwa w dalszym ciągu strajk. Po jednodniowej przerwie strajkujący dali dziś rano sygnał, *poczem wysłali na górę dwuch delegatów, którzy odbyli bezpośrednią konferencję z zarządem kopalni. Wobec rozbieżnych stanowisk stron nie osiągnięto porozumienia.*

Na kopalni Mortimer sytuacja jest bez zmian. Strajk trwa w dalszym ciągu. Wszyscy z napięciem oczekują wyniku konferencji, mającej się odbyć w Warszawie dnia 25 bm. od której zależeć będzie dalsza sytuacja strajkowa.

—ooo—

DR. LUTHER AMBASADOREM W WASZYNGTONIE.

BERLIN, 19. 3. PAT. Jak słychać rząd Stanów Zjednoczonych udzielił agrement dotychczasowemu prezydentowi Banku Rzeszy drowi Lutherowi na stanowisko ambasadora niemieckiego w Waszyngtonie.

AUSTRJA NA WULKANIE.

WIEDEN, 19. 3. — W związku z naprężoną sytuacją wewnętrzną obraduje austrjacka rada ministrów w permanencji, wydając dalsze zarządzenia wyjątkowe.

Na posiedzeniu Landtagu wiedeńskiego zaatakował jeden z posłów hitlerowskich w gwałtowny sposób poszczególnych członków rządu, pomawiając ich o plany, mające na celu rystytucję monarchji Habsburgów, skutkiem czego Austrja może się stać terenem walk wśród mocarstw na wzór Mandżurji.

Natomiast austjacki minister spraw wojskowych Vaugoin zaznaczył, że rząd austrjacki nie boi się hitleryzmu i tego, aby Austrja stała się kolonją niemiecką.

Jak długo nie wiemy — podkreślił min. Vaugoin — jaki los czekać nas może w ściślejszym związku z Niemcami, tak długo nikt nie naruszy austrjackich słupów granicznych.

Dziejowym szlakiem wyzwolenia ziem polskich.

W rocznicę plebiscytu na Górnym Śląsku.

Walka o Górny Śląsk w swym okresie plebiscytowym stanowi jeden z najpamiętniejszych epizodów naszych odwiecznych zmagań z zachłannością niemiecką. Akcja plebiscytowa na G. Śląsku razem z trzema powstaniami przypomina wielkość bojów z krzyżakami. Jak na polach Grunwaldu, tak na ziemi czarnych djamentów, cała Polska stawała do boju, chociaż w ostatnim wypadku jedynym orężem była potęga ducha. Młode państwo polskie wobec przemożnego wroga tę samą okazało odwagę przed 12 laty, jak młode, źle uzbrojone rycerstwo Jagiellonów wobec strasznych krzyżaków przed 523 laty.

Było to w r. 1921, kiedy to G. Śląsk jak duże dziecko, podnosząc zdziwiony wzrok, stanął po raz pierwszy na arenie dziejów Europy. Uzbrojony w wiarę, pełen zapału młodzieńczego, olbrzymim mieczem, we własnej ukutym kuźni rąbał lud górnośląski starego chytrego smoka w pikielhaubie. Cały świat w około przypatrywał się tym nierównym zapasom, zdumiewał się i klaskał brawo młodemu rycerzowi Ziemi Piastowskiej.

Faktem jest, że lud górnośląski, ubogi, pozbawiony prawie przywódców odważył się mierzyć z materjalnym kolosem, z doskonale uzbrojoną i wyćwiczoną armję „Reichswehry", z całą falangą urzędników, policjantów i agitatorów. Walkę tę ludowi śląskiemu narzucono, a on mężnie wezwanie przyjął i atak zwycięsko odparł.

Wiadomo bowiem, że na podstawie swej polskości G. Śląsk pierwotnie miał przypaść Polsce bez plebiscytu. Dopiero pod naciskiem Niemiec i ich przyjaciół konferencja pokojowa postanowiła, aby ludność sama głosowaniem rozstrzygnęła o swej przynależności państwowej. W marcu 1920 r. przybyła do Opola komisja międzysojusznicza, zajęła kraj wojskami francuskiemi, włoskiemi a później i angielskiemi i objęła rządy tymczasowe. Polska i Niemcy zorganizowały komisarjaty plebiscytowe.

I rozpoczęła się akcja plebiscytowa, pozostająca co do ogromu jej wysiłków i środków w swym rodzaju bez przykładu w historji światowej. Mieliśmy z góry jak najlepsze szanse wygranej, bo przecież tylko pół roku przedtem — w listopadzie 1919 r. — wybory komunalne dały nam większość 75 proc. Po naszej stronie była zatem przewaga moralna, którą wyrównywaliśmy skutecznie braki materjalne. Ten sam stosunek pozostał aż do końca i jeszcze w korzystniejszym stopniu trwa po dziś dzień na G. Śląsku.

Mogliśmy więc pójść prostą linją do celu. Stanowisko nasze wzmocniło jeszcze świetne zwycięstwo nad bolszewikami. Uderzyło ono jak grom o Niemców, którzy — jak zresztą zawsze — nie wierzyli w żywotne siły naszego narodu.

Lecz przyszło niestety powikłanie sytuacji, a to przez okoliczność zewnętrzną. Niemcy bowiem przeprowadzili to, że w głosowaniu wzięło udział 200.000 emigrantów, których oprócz urodzenia nic z G. Śląskiem nie łączyło. Gdyby nie głosowali ci emigranci — czemu dyplomacja nasza nie potrafiła przeszkodzić — w głosowaniu, które odbyło się dnia 20 marca 1921 r. odnieślibyśmy walne zwycięstwo. Jest faktem bowiem, że ludność tubylcza w ogromnej większości wytrwała przy sztandarze Polski.

Mimo wszystko jednak odzyskaliśmy najwięcej wartościową część G. Śląska i dlatego też ów pamiętny dzień plebiscytu pozostał mocno wyryty w księdze dziejów naszych.

W dniu dzisiejszej rocznicy zwróćmy też wdzięczne serca nasze ku braciom z G. Śląska, pamiętając, że ciężej niż my walczyć oni muszą z hydrą germańską i na ich terenach kryzys obecny dotkliwiej daje się odczuwać, niż gdzieindziej w Polsce, chociaż nie tak dotkliwie jak w Niemczech. Pamiętajmy też, że lud górnośląski kocha Polskę i nie daje posłuchu żadnym podszeptom wroga.

Pochylmy więc czoła i sztandary nasze w hołdzie dla tego bohaterskiego ludu, a z naszych serc niech wypłynie okrzyk: Niech żyje Górny Śląsk i jego dzielny lud na wieki złączony z Polską!

Hołd pamięci wielkiemu pogromcy Niemiec.

W okresie kiedy rozszalały hitleryzm usiłuje naruszyć drogo okupiony pokój Europy, będzie zupełnie aktualnem wspomnienie o wielkim synu Francji, który mocą samego genjuszu wojennego dokonał pogromu niezwalczonego zdawało się militaryzmu przedwojennych Niemiec. Dnia 20 marca br. mijają właśnie cztery lata od chwili, kiedy zamknął oczy na zawsze marszałek Francji i Polski Ferdynand Foch, bohater wojny światowej i niezapomniany dyktator pokoju w Europie.

Wymawiając to imię mimowoli nasuwają się wspomnienia walk, okrutny pochód wojny niszczycielskiej, która gradem pocisków straszliwie przeorała ziemię, pożogą niszczyła kraje kwitnące i miljony istnień ludzkich kosiła bezlitośnie. Wspomnienia te mimowoli wracają, bo ściśle z niemi jest związane imię Ferdynanda Focha.

Pamiętamy dobrze, jak to armje sprzymierzone, kierowane zbyt słabą dłonią, nie mogły — mimo największego wysiłku — podołać barbarzyńskiemu najazdowi teutonów i ponosząc dotkliwe straty, walcząc do ostatniej kropli krwi o każdy skrawek ziemi ojczystej, ustępowały coraz więcej miejsca nieprzyjacielowi. Dopiero gdy marsz. Foch objął dowództwo nad całością frontu aljantów, pochód morderczy Niemców został wstrzymany, a po szeregu genjalnie obmyślonych kontrataków, armje sprzymierzone dzięki Fochowi odniosły świetne zwycięstwo, które przekreśliło zdradzieckie plany niemieckie podboju Europy.

Lecz nie na tem koniec dzieła Focha. Po dokonaniu ostatecznego pogromu armji niemieckiej, kiedy nastąpił targ o podział łupów, wówczas wyrzekł Foch te pamiętne słowa: „Walczyłem nietylko o niezależność Francji i Belgji, ale i o wyzwolenie wszystkich narodów, przez brutalny germanizm uciskanych". Wówczas to zakreślono granice Polski, Czechosłowacji, Jugosławji Tu właśnie kryje się największa zasługa Ferdynanda Focha, wobec Polski i narodu polskiego. Cześć świetlanej pamięci wielkiego wodza!

Róbmy doświadczenia

Jeżeli palicie dotychczas papierosy w tutce gładkiej, gasnącej — spróbujcie zapalić papierosa w tutce samospalającej się.

Będziecie mieli wrażenie, że gardło i płuca nasze odpoczywają. Zadziwi was to, że nie poczujecie najmniejszego śladu gryzącego, drapiącego dymu z papieru.

Sekret jest prosty.

Bibułka samozapalająca się ma tę zaletę, że prawie nie odczuwa się jej obecności, aczkolwiek całkowicie spełnia swoje zadanie. Dzieje się to dzięki temu, że dym z bibułki samospalającej się ulatnia się nazewnątrz niezależnie od pracy płuc palacza. Wciągamy więc do płuc wyłącznie dym, pochodzący ze spalenia się tytoniu, ponieważ dym z bibułki ulatnia się samoczynnie nazewnątrz.

Inaczej całkiem przedstawia się rzecz, gdy palimy papierosa o bibułce gładkiej, gasnącej. A więc palacz pociągając papierosa, wchłania jednocześnie z dymem tytoniowym także i dym z papieru. Stąd uczucie drażniącego nasze gardło dymu, który jest dla nas szkodliwy.

Przekonajcie się więc. Palcie tytułem próby z tydzień papierosy w tutce samospalającej się — a później — o ile będziecie mogli, przejdźcie z powrotem na papierosy o bibułce gładkiej.

Ale nie będziecie chcieli.

A. D.

Krwawa bójka gajowych z kłusownikami

w lasach dóbr Ruda-Maleniecka, pow. kozienickiego.

Onegdaj w lasach dóbr Ruda - Maleniecka, pow. kozienickiego, trzech gajowych natknęło się na 8-miu kłusowników ze wsi Olszanowice, gm Czermno, których usiłowali zatrzymać.

W związku z tem pomiędzy gajowymi, a kłusownikami wywiązała się krwawa bójka, w czasie której kłusownicy pobili gajowych kijami, a jednego z nich niejakiego Debczyńskiego rozbroili, zabierając mu rewolwer.

W czasie bójki postrzelony został w którego policja znalazła rewolwer obie nogi kłusownik Antoni Skwara. u którego policja znalazła rewolwer, skradziony Dębczyńskiemu.

Kłusowników oraz gajowego Dębczyńskiego, jako podejrzanego o zranienie Skwary, zatrzymano.

KRONIKA

KALENDARZYK

Marzec 20 Poniedz.

Dziś: Wolframa B
Jutro: Benedykta
Wschód słońca: 5.48
Zachód słońca: 18.56

RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek, 20 marca.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Kom. PIM. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksp. 15.15. Kom. gosp. 15.25. Przegląd komun. 15.35. Skrzynka poczt. 15.50. Płyty. 16.25. Francuski. 16.40 Odczyt. 17.00. Tr. z Krakowa. 17.35. Kom. Centr. Biura Hydr. 17.40. Arje i pieśni. 17.55. Program na dz. nast. 18.00 Odczyt dla maturz. 18.20. Wiad. bież. 18.25 Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20 Skrzynka poczt. roln. 19.30. „Na widnokręgu". 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Tr. z Opery Lwowskiej. 23.15. Kom. meteor. 23.20. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Wtorek, 21 marca.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu. z Warsz. Obs. Astr. Hejnał z Krakowa. 12.05 Program na dz. bież. 12.10 Płyty. 13.20 Kom. PIM. 15.10 Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15 Kom. Gospod. 15.25 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15.30 Kom. Państw. Urzęd. Wych. Fizycz. i Państw. zw. sport. 15.35 „Wśród książek". 15.50 Koncert. 16.20 Odczyt dla maturzystów. 17.00 Koncert popol. 17.55 Progr. na dz. nast. 18.00 Odczyt dla maturzystów. 18.20 Wiad. bież. 18.25 Muzyka lekka z kaw. „Ziemiańskiej". 19.00. Rozmaitości. 19.20 „Bieżące wiadomości rolnicze". 19.30 Feljeton literacki. „Rewolucjonizm w literaturze i sztuce". 19.45 Pras. Dz. Radj. 20.00 Pieśni estońskie. 20.25 Koncert popul. 21.15 Wiad. sport. 21.20 Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.25 D. c. koncertu. 22.00 Kwadrans literacki. 22.15 Muzyka tan. z „Oazy". 22.55 Kom. meteor. i kom. policyjny. 23.00 Muzyka tan. z kabaretu „Nowy Momus".

KATOWICE.

Poniedziałek, 20 marca.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. i kom. meteor. z Warsz. 11.57. Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa, program na dz. bież. 12.10 Płyty gramofonowe. 13.20 Kom. meteor. z Warszawy. 15.10 Kom. z Warsz. 15.30 Kom. gospod. i urz. ceduła giełdy zbożowej i towar. w Katowicach. 15.40 Intermezzo muzyczne. 15.55 Skrzynka pocztowa techniczna. 16.10 Skrzynka poczt. 16.25 Transmisje z Warsz. 17.00 Koncert z Krakowa 17.40 Koncert z Warszawy. 17.55 Program na dz. nast. 18.00 Odczyt dla maturzystów z Warsz. 18.25 Muzyka lekka z Warsz. 19.00 „Zamarłe jezioro". 19.15 Rozmaitości i repertuar teatru polsk. 19.25 Kom. strzeleckie. 19.30 Transmisje z Warsz. 20.00 Transm. z opery lwowskiej. 23.15 Transm. z Warsz.

—oOo—

Z KIELC.

(k) **Znalazł 3000 zł. i powędrował do więzienia.** Sikorowski Józef, lat 76, będąc w urzędzie pocztowym w Skarżysku - Kamiennej, zgubił 3000 zł., opakowane w papier. Pieniądze te znalazł i przywłaszczył sobie niejaki Dzienniak Feliks z Rejowa, gm. Suchedniów, pow. kieleckiego.

Podczas rewizji osobistej w mieszkaniu Dzienniaka odnaleziono 748 zł. 5 gr., co do pochodzenia których tak Dzienniak jak i jego żona dali sprzeczne zeznania, wobec czego pieniądze te zakwestjonowano.

Dzienniaka zatrzymano i przekazano władzom sądowym, które osadziły go w więzieniu w Radomiu.

(k) **Chana ukradła Szlamie gęś.** Glas Szlama, zam. przy ul. Starowarszawskie Przedm. Nr. 9, zameldował, że skradziono mu z podwórza gęś, wart 3 zł. Tego samego dnia i na tejże ulicy Glas zauważył, że Chana Aspis, zam. w Kielcach przy ul. Okrzei Nr. 40 niosła jego gęś, wobec czego gęś tę zwrócono poszkodowanemu, zaś na oskarżoną sporządzono doniesienie.

(k) **Fasoli nie znaleziono.** Rozenblat Żyta, zam. przy ul. Plac Wolności 10, zameldowała, że Adamczyk Piotr, lat 42 z Leśniówki, gm. Dyminy, pow. kieleckiego skradł jej woreczek z 4-ma kg. fasoli cukrowej, wart 2 zł. 50 gr.

Adamczyka zatrzymano, lecz fasoli nie znaleziono.

—oOo—

Z ZAGŁĘBIA.

Powiatowa komisja społeczno - oświatowa w Sosnowcu. Zebranie prezydjum pow. kom. społ oświat odbędzie się dnia 21 marca, we wtorek o godz. 17 w lokalu inspektoratu szkolnego w Sosnowcu, ul. Małachowskiego 22.

Na porządku dziennym: sprawozdanie z dotychczasowej działalności, plan pracy na przyszłość, wolne wnioski.

Obecność przewodniczących wszystkich sekcyj konieczna.

HARCERZE Z POMOCĄ STRAJKUJĄCYM NA „KLIMONTOWIE".

Na apel „Expresu Zagłębia" spieszymy z pomocą rodzinom strajkujących robotników na kopalni „Klimontów" i zamiast życzeń imieninowych druhom: b. komendantowi chorągwi i naczelnemu kapelanowi Z. H. P. *ks. Józefowi Sobczyńskiemu, harcmistrzowi*, komendantowi chorągwi prof. *Józefowi Staśko*, podharcmistrzowi i komendantowi hufca harcerzy w Sosnowcu *prof. Józefowi Brzezińskiemu* podharcmistrzowi, składamy złotych piętnaście.

Jednocześnie apelujemy do wszystkich drużyn harcerek i harcerzy Zagł. Dąbr. jak również kół przyjaciół harcerstwa, aby składali swe skromne ofiary na powyższy cel w myśl naszego prawa harcerskiego „Harcerz jest oszczędny i ofiarny".

4-ta Zagłębiowska Drużyna Harcerzy im. Ks. Józefa Poniatowskiego w Sosnowcu.

—o—

Z życia organizacji przysposobienia kobiet do obrony kraju. W ubiegłą niedzielę staraniem koła Sosnowiec org. przysp. kobiet do obr. kraju odbyła się dla hufców szkolnych w piennych salach związku prac. przemysł. - handl. nadzwyczaj oryginalna i ciekawa zabawa ognisko. Udział w zabawie oprócz żeńskiej młodzieży szkół średnich, rodziców, członków organizacji wzięli również zaproszeni goście.

Na program tej ciekawej imprezy złożyły się pomysłowe i pełne wdzięku popisy uczenic jak: tańce, deklamacje, śpiew, inscenizacje piosenek ludowych i charakterystyczne obrazki z życia obozowego hufców.

Serdeczny i miły nastrój zabawy zakończył wspólny podwieczorek.

Żałować tylko należy, że stosunkowo skromnie reprezentowane miejscowe społeczeństwo nie poparło tak pięknej imprezy.

Odczyt na Piaskach. W poniedziałek o godz. 6 wiecz. w szkole powszechnej przy ul. Kościuszki, staraniem wydziału społeczno - wychowawczego przy spółdzielni „Zgoda" na Piaskach, prof. Zajdlic wygłosi odczyt p. t. „Idee społeczne w dawnej Polsce. Wejście bezpłatne.

Pogadanki w lektorjum miejskiej czytelni publicznej w Dąbrowie. W lektorjum miejskiej czytelni publicznej odbędą się następujące pogadanki: — Dziś 20 bm. prof. A. Sochacki „Dorobek Polski nad Bałtykiem"; dnia 21 go bm. A. Przyłbicki „Rewolucjonizm Słowackiego w Kordjanie"; dnia 22 bm. prof. St. Piotrowski „Swastyka (uwagi o hitleryzmie)"; dnia 23 bm. dr. Jan Weinzieher „Wpływ ćwiczeń cielesnych na organizmy zdrowe i chore"; dnia 24 bm. prof. K. Nawrocki „Zagłębie Dąbrowskie u Żeromskiego i Kaden-Bandrowskiego" i dnia 25 bm. inż. B. Krzemieński „W wysokich Tatrach" z ilustracją.

Początek pogadanek o godz. 7.30. Po rozpoczęciu pogadanki drzwi od sali będą zamknięte. Wejście bezpłatne.

Konferencja nauczycielska rejonowa w Wolbromiu. W dniu 17 bm. odbyła się w Wolbromiu konferencja nauczycielska rejonowa pod przewodnictwem p. Noconia z Olkusza. Na konferencji przeprowadzono „Dzień pracy w I oddziale", omawiano zakładanie świetlic, wygłoszono referaty i przyjęto statut kasy kredytowej nauczycielstwa polskiego szkół powszechnych.

Pogadanka w towarzystwie krajoznawczem w Olkuszu. W dn. 26 bm. o godz. 12 i pół w południe znany geolog p. Piotr Przesmycki wygłosi rzeczową pogadankę wraz z pokazem uporządkowanych przez siebie zbiorów muzealnych tow. krajoznawczego w Olkuszu. Pogadanka wygłoszono będzie w lokalu towarzystwa przy ul. 3 maja w Olkuszu (dom Spółdzielczego Banku Kredytowego).

12-letni chłopiec pod kołami wozu. Onegdaj 12-letni Stefan Gajowski, syn gospodarza wsi Strzegowa, gm. Pilica czepiając się wozu, wpadł pod koła, które złamały mu prawą nogę.

(ol) **O przeniesienie posterunku.** Rada gminna w Kroczycach wystąpiła do władz administracyjnych o przeniesienie posterunku policji państwowej z Pradeł do Kroczyc.

Imieniny marsz. Piłsudskiego w Zagłębiu Dąbr.

Dzień wczorajszy — 19 marca, był dla społeczeństwa Zagłębia Dąbrowskiego dniem żywiołowej manifestacji i serdecznych uczuć dla marsz. Piłsudskiego.

Należy dodać, że w bieżącym roku uroczystości imieninowe marsz. Piłsudskiego zbiegły się z 40 rocznicą pracy społecznej i politycznej marszałka dla Ojczyzny.

Domy i gmachy państwowe przybrane były zielenią i chorągwiami o barwach państwowych, wśród których widniał portret solenizanta marszałka Piłsudskiego. Wieczorem bardzo efektownie wypadła iluminacja świetlna, jaką urządzono na niektórych gmachach państwowych.

Uroczystości powiatowe rozpoczęły się nabożeństwem w kościele parafjalnym w Będzinie, które celebrował *ks. prob. Peche*. W nabożeństwie wzięli udział liczni przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, sądownictwa, wojskowości, policji, szkolnictwa oraz różnych instytucyj i organizacyj.

Po nabożeństwie odbyła się defilada, w której oprócz wojska i policji wzięły udział organizacje wojskowe, PW. i WF. oraz hufce szkolne. Defiladę przyjmował *starosta Boxa*. Prowadził defiladę *major Popławski*.

Następnie dorocznym zwyczajem *starosta J. Boxa* w swoim gabinecie przyjmował *dla marsz. J. Piłsudskiego życzenia* imieninowe od przedstawicieli miejscowych władz i społeczeństwa.

Życzenia imieninowe dla marszałka, złożył na ręce starosty Boxy, *poseł Gosiewski, który jednocześnie wygłosił dłuższe przemówienie, charakteryzujące wielkie zasługi marsz. Piłsudskiego na polu pracy społeczno - politycznej dla dobra Ojczyzny.*

Wśród obecnych zauważyliśmy *wiceprezesa sądu okręgowego S. Wolskiego, prok. Salaka, posła dr. Gosiewskiego, posła Konieczkę, zast. starosty Izydorczyka, zastępcę dowódcy 23 pal. majora Pyszorę, kap. Szczęśniaka, insp. szkolnego Luchowca, kom. pow. Kocupera, dyr. Sągajłło, kom. Rzeczkowskiego, wicekom. Almstaedta, dyr. Fürstenberga, inspektor Federowicz i dr. Ryder, dyr. Wł. Mazur, maj. Ornowski, kap. H. Namysłowski, dr. Jarzębowski, prezes Gruszczyński, inż. Laubitz, dyr. H. Szeligowski, p. Berbecka, p. Ocioszyńska, insp. Kozłowski i in.*

W SOSNOWCU.

Uroczystość imienin marsz. Piłsudskiego w Sosnowcu, jak w latach ubiegłych tak i wczoraj wypadła imponująco. W wigilję imienin ulicami miasta przeciągnął capstrzyk z orkiestrą i pochodniami na czele.

W dniu imienin o godz. 10 rano w kościele parafjalnym odbyło się uroczyste nabożeństwo z udziałem przedstawicieli władz miejskich z *kom. Kuźniakiem* na czele, władz sądowych, przedstawicieli organizacyj społecznych, związków byłych wojskowych, Strzelca, związku legjonistów, peowiaków, podoficerów rezerwy inwalidów wojennych, oddziałów przysposobienia wojskowego, hufców szkolnych, straży ogniowych ze sztandarami i orkiestrami.

Po nabożeństwie uszeregował się pochód, który przeszedł ulicą Małachowskiego na ul. 3 maja przed grób Nieznanego Żołnierza, gdzie okolicznościowe przemówienie wygłosił p. *Szenk*, poczem odbyła się defilada. Defiladę przyjmował *kom. Kuźniak* w obecności dowódcy PKU. ppułk. *Smelkowskiego* i przedstawicieli organizacyj społecznych, związków itp.

Po defiladzie w kinach „Zagłębie" i „Palace" odbyły się uroczyste akademje z bogato urozmaiconym programem. Wieczorem w teatrze odbyła się reprezentacyjna akademja, zorganizowana przez komitet powiatowy.

AKADEMJA W TEATRZE.

W teatrze miejskim odbyła się uroczysta akademja, którą zagaił p. Szenk.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes zw. legjonistów i federacji *poseł dr. Gosiewski*, po którem orkiestra odegrała „My pierwsza brygada".

W części koncertowej śpiewał chór związku nauczycieli szkół powszechnych pod batutą *prof. Czubatego* oraz strzelec *J. Morawski* i orlątko *Kwasówna* deklamowali.

Na zakończenie odegrana została przez zespół artystów teatru miejskiego w Sosnowcu sztuka Bakala w 1 akcie pt. „Szaleńcy".

W BĘDZINIE.

Uroczystości imieninowe rozpoczęły się dnia 18 bm. capstrzykiem, w którym wzięły udział oddziały wojska, strzelec i straże.

Na placu 3-go maja bardzo efektownie wypadł biwak, urządzony przez strzelców.

Dnia 19 po nabożeństwie urządzono poranek filmowy dla młodzieży szkół średnich i powszechnych, a o godz. 12 w poł. w kino „Capitol" wyświetlono film dla bezrobotnych.

W godzinach popołudniowych urządzono w sali rady miejskiej odczyt dla bezrobotnych.

O godz. 5-ej popoł. w lokalu gimnazjum Sz. Fürstenbergów odbyła się uroczysta akademja.

W DĄBROWIE.

Imieniny marsz. Piłsudskiego dąbrowskie społeczeństwo obchodziło bardzo uroczyście. Dnia 18 bm. urządzono capstrzyk.

Dnia 19 bm. po nabożeństwie odbyła się w kinie „Wanda" uroczysta akademja, na której dłuższe okolicznościowe przemówienie wygłosił *poseł Madeyski*. Po przemówieniu, które licznie zebrana publiczność wysłuchała z wielkiem zainteresowaniem, orkiestra kop. Koszelew odegrała kilka pieśni legjonowych.

W czasie całego tygodnia w miejskiem lektorjum publicznem odbywały się odczyty.

W CZELADZI.

Czeladź obchodziła uroczyście imieniny marsz. Piłsudskiego.

W wigilję imienin rano odbyło się nabożeństwo, w którem wzięły udział dzieci szkolne wraz z nauczycielstwem, poczem urządzono poranki szkolne. Przed wieczorem zamiast capstrzyku przed gmachem sądowym na Rynku koncertowała orkiestra ochotniczej straży ogniowej. W lokalu „Kuźnicy" odbyła się wieczornica.

Wczoraj po uroczystem nabożeństwie w kościele parafjalnym, które odprawił *ks. Fr. Szuba*, organizacje z całej Czeladzi udały się na akademję do sali kina „Czary".

Akademję zagaił *dr. Maćkowski*, poczem o życiu i czynach marsz. Piłsudskiego mówił *dyr. Ledwos* z Sosnowca. Dalszą część programu wypełniły popisy orkiestry szkoły policyjnej na Piaskach, śpiewy solowe i deklamacje w wykonaniu policjantów, okolicznościowe przedstawienia i występ chóru „Hejnał" z Czeladzi.

Na Piaskach uroczystości urządzone zostały przez szkołę policyjną, na czele której stoi kom. Dańczuk.

Sprawozdanie kasowe z obchodu święta 11 listopada w 1932 roku.

Święto państwowe 11 listopada w roku ubiegłym obchodzone było w Zagłębiu b. uroczyście. Ogółem komitetów lokalnych w powiecie było zorganizowanych 19.

Powiatowy komitet w związku ze świętem państwowym wydał odezwę do społeczeństwa na teren całego powiatu, koszt której wyniósł zł. 50 pokryty przez członków komitetu: samorządy miejskie i powiatowy. Pozatem innych wydatków powiatowy komitet nie miał.

Zgodnie z uchwałą plenarnego posiedzenia likwidacyjnego powiatowego komitetu obchodu święta państwowego 11 listopada, odbytego w dniu 13 marca rb. postanowiono zlikwidować działalność komitetu powiatowego, a kwotę zł. 1.775,57 (mniej 543,40 przekazaną bezpośrednio) oddać do dyspozycji Z. O. K. Z. w Katowicach z przeznaczeniem na gimnazjum polskie w Bytomiu.

Z terenu powiatu będzińskiego przesyłane były również pewne kwoty bezpośrednio na gimnazjum polskie w Bytomiu, lecz komitet podaje w sprawozdaniu swem tylko te kwoty, które znajdują się na koncie powiatowego komitetu.

Zbiórka na fundusz dla gimn. polskiego w Bytomiu dała: komitet miejski w Sosnowcu — 495 zł., Będzin — 492 zł., Czeladź 543 zł. Dąbrowa 57 zł., Ząbkowice 10 zł., Niwka 67 zł., Zagórze 15 zł. Łagisza 26 zł. i Grodziec 67 zł. Razem 1.775 zł.

Krwawa tragedja miłosna.

SIEKIERĄ ZAMORDOWAŁA PRZYGODNEGO KOCHANKA.

Onegdaj około godz. 1-ej w nocy, w Zwoleniu, pow. kozienickiego, rozegrała się krwawa tragedja miłosna.

Do Heleny Kacperskiej, która była

w mieszkaniu swego kochanka,

przybył późnym wieczorem Marjan Popkiewicz, mieszkaniec Zwolenia i poprosił Kacperską by zjadła z nim kolację.

Po kolacji Popkiewicz korzystając z nieobecności gospodarza, namawiał Kacperską, by mu się oddała, a gdy odmówiła jego żądaniu, wówczas Popkiewicz miał zmusić ją do uległości pod groźbą poderznięcia gardła trzymaną w ręku

brzytwą.

Kacperska wkońcu udając że zgadza się na propozycję Popkiewicza, poprosiła go by się odwrócił, a ona tymczasem rozbierze się.

W czasie zdejmowania sukni Kacperska zauważyła w kącie stojącą siekierę, schwyciła ją i błyskawicznym ruchem ostrze jej zatopiła w głowie Popkiewicza, który

zalany krwią padł nieprzytomny na ziemię.

Następnie Kacperska odruchowo dobiła konającego Popkiewicza kilkoma uderzeniami siekiery w głowę.

Po dokonaniu tego strasznego mordu Kacperska zemdlała, a po ocuceniu się poszła na posterunek policji i opowiedziała powyższe szczegóły.

Morderczynię aresztowano.

Czy Kacperska mówiła prawdę, wykaże śledztwo.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Z boisk piłkarskich Zagłębia.

Wobec utworzenia ligi okręgowej rozgrywki o mistrzostwo kl. A podokręgu Zagłębia zostały unieważnione, dlatego też kluby w oczekiwaniu na nowe terminy przepowiadają rozgrywki towarzyskie, które są dobrym treningiem do nadchodzących walk o mistrzostwo.

Wczoraj na terenie całego Zagłębia odbyło się szereg spotkań, a mianowicie:

WAWEL (Kraków) — UNJA (Sosnowiec) 2:4 (2:3).

Na boisku własnem „Unja" (Sosnowiec) grała z drużyną krakowską „Wawelem" odnosząc zwycięstwo w stosunku 4:2.

Gra toczyła się pod przewagą „Unji" która wystąpiła w swym nowym składzie.

Bramki dla gospodarzy zdobyli: Gwóźdź 3 i Lembergier 1.

Sędziował p. Śliwa, dobrze.

W przedmeczu spotkała się II Unja z Czarnymi odnosząc również zwycięstwo w stosunku 6:1.

SARMACJA — BRYNICA 3:1 (2:0).

Brynica w Czeladzi otworzyła wczoraj sezon spotkaniem z Sarmacją.

Goście odnieśli zwycięstwo w stosunku 3:1.

Brynica wystąpiła z Wilkiem, Dziubkiem i Mydłowieckim.

SOLVAY — C. K. S. 4:0 (1:0).

W Grodźcu odbyły się zawody między benjaminkiem kl. A. Solvayem a CKS.

Gospodarze pokonali drużynę czeladzką w stosunku 4:0.

CKS. wystąpił w osłabionym składzie.

Przedmecz 2:0 dla „Solvayu".

POLICYJNY — HAKOAH 2:0.

W Będzinie na boisku Hakoahu „Policyjny" spotkał się wczoraj z gospodarzami.

Wynik meczu 2:0 dla „Policyjnego".

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 22

Julja wzięła Gabrjelkę na kolana i ucałowała ją pieszczotliwie.

— Ładne maleństwo — zauważyła — może chciałaś oddać je do mnie w mamki?

— Tak jest; przybywam jedynie w tym celu.

— Nie mam pokarmu; Teresa jest mojem najmłodszem dzieckiem.

— Wychowasz małą na flaszecce.

— Rzecz niemożliwa.

— Dlaczego?

— Nie miałabym na to czasu... oboje z mężem pracujemy dzień cały i zaledwie wyżywić się możemy.

— Dziecko do waszego domu wniesie dobrobyt.

— Dobrobyt! — zawołał Mikołaj — trudno w to uwierzyć, lubo pożądaną byłaby taka zmiana losu. Suchy chleb nie bardzo smakuje, a człowiek nie może nim najeść się do syta.

— Od was zależy ten chleb suchy zastąpić smacznem jadłem, a nędzną lepiankę wygodnym domem z oborką, pełną mlecznych krówek, ze stajnią dla koni roboczych, z kilku morgami żyznego gruntu w dodatku — oświadczyła Honorata.

— Żartuje pani sobie z ubogich ludzi — wtrąciła Julja niedowierzająco.

— Mówię szczerą prawdę — zapewniała dozorczyni — należy tylko zadość uczynić memu żądaniu.

XII.

— Jakież to żądanie? — pytał Mikołaj, wpatrując się w przybyłą — czy zgodzić się na nie możemy?

— Nic łatwiejszego; chodzi o to tylko, abyście wzięli na wychowanie tę małą dziewczynkę, obchodzili się z nią, jak z własną córką, gdyż prawdopodobnie pozostanie przy was na zawsze.

— Więc to dziecko porzucone?

— Tak, chwilowo przynajmniej; dacie jej odpowiednie wykształcenie, nie powiadamiając jej, że nie jest waszą córką.

— Wykształcenie — powtórzył Mikołaj — ono drogo kosztuje... chcą zrobić z tej małej rozumną pannę.., ileż za to dają?

— Pięćdziesiąt tysięcy franków — oświadczyła dozorczyni z naciskiem.

— Pięćdziesiąt tysięcy franków! — zawołali małżonkowie zdumieni.

— Gotówką? — dowiadywał się wieśniak z oczami, świecącemi pożądliwością.

— Gotówką, którą mam w kieszeni — przytwierdziła Honorata — wypłacę wam pieniądze, gdy tylko układ zostanie podpisany.

— Ależ godzimy się chętnie! — zawołała Julja skwapliwie — weźmiemy na wychowanie to śliczne maleństwo, będziemy je pieścili, dogadzali mu, wychowamy na piękną pannę; wszak prawda, mój stary?

— Rozumie się, że dziecku ptasiego mleka nie zabraknie u nas, tak pewno, jak się nazywam Mikołaj Vandame.

— Widzę, że umowa nasza dojdzie prędko do skutku — mówiła Honorata z rozjaśnioną twarzą, wyjmując z kieszeni paczkę banknotów, oraz papier stemplowy, wręczony jej przez hrabiego. — Macie tu atrament i pióro?

— Mamy wszystko, co potrzeba — dowodziła Julja, przynosząc buteleczkę z atramentem i zardzewiałą stalówkę.

— Piszcie, co wam podyktuję — rzekła dozorczyni.

— Co trzeba pisać — pytał z wrodzoną wieśniakom nieufnością Mikołaj.

— Pokwitowanie z odbioru dziecka i pieniędzy. Bierz za pióro:

„Ja niżej podpisany — dyktowała dozorczyni — zeznaję, że odebrałem z rąk pani Honoraty Lefebvre, działającej jako mandatarjuszka osoby, nie życzącej wyjawić swego nazwiska, dziewczynkę, wydaną na świat przed dwudziestu czterema godzinami, imieniem Gabrjela. Zobowiązuję się niniejszem dziecko to wychowywać jakby swoje własne, dać mu staranne wykształcenie naukowe, otrzymawszy jako wynagrodzenie za trudy i koszta tak wychowania, jak nauki sumę pięćdziesięciu tysięcy franków, która to kwota stanowić ma wyłączną własność moją. Pani Honorata Lefebvre dała mi formalne zapewnienie, że dziecko wpisane zostało legalnie do ksiąg aktów cywilnych w miejscu swego urodzenia. Przyrzekam uroczyście nie wyjawiać nigdy dziewczynce, że nie jestem jej ojcem".

Wieśniak przerwał pisanie.

— Mogę mieć kłopot z tego powodu — rzekł. — Jeśli mała dorosłszy, zażąda kiedy swoich papierów, swojej metryki, nie będę wiedział, co odpowiedzieć.

— Na co mogą być jej potrzebne?

— Choćby do zawarcia ślubu...

d. c. n.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.